Nr. 21. Poznań, dnia 26 maja 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

O książce i sztuce drukarskiej w Europie.

(O czem mówią w Niemczech).

Z okazji odczytu, wygłoszonego w stowarzyszeniu drukarzy w Lipsku, wypowiedział przedstawiciel Książnicy Niemieckiej w Lipsku dr. Rodenberg następujące zdania w przedmiocie europejskiej książki i sztuki drukarskiej:

Wskutek usiłowań znakomitych nowoczesnych typografów (Karol Dyrynk i inni) sztuka drukarska w Czechosłowacji wzbiła się w czasie współczesnym mimo krótkiego okresu czasu od zakończenia wojny światowej na wyżynę niespodziewanego rozkwitu, a także w kierunku swej struktury narodowej uważać ją należy jako wybitną. Również znakomita sztuka drukarska w Szwecji szuka jeszcze w dziedzinie narodowej dla książki nowych dróg. Norwegja ujawnia niewiele godnego zaznaczenia, natomiast sztuka drukarska w Danji ujawnia zaczątki nowego prądu artystycznego w dziedzinie produkcji książek. We francuskim zestawie dziełowym dominowała dotychczas ilustracja; ugrupowanie pisma, względy typograficzne i piękność czcionek mniej bywały pielęgnowane, obecnie wybili się na czoło nowi ludzie, a ich usiłowania wskazują, że i na tem polu, coprawda powoli, zarysowuje się gust nowoczesny. Również szwajcarska typografja kroczy w tym kierunku. Włochy posiadają w genialnym drukarzu Raffaello Bertieri w Medjolanie, kierowniku fachowego czasopisma graficznego „Risorgimento Grafico" przewódcę torującego sztuce drukarskiej nowe ścieżki; tu panuje medjawel — zresztą usiłowania wskazujące na „zwrot ku medjawelu" niemal wszędzie zauważyć można — dalej używaną bywa szlachetna antykwa (Bodoniego itp.). Tytuły książki węgierskiej obfitują w słowa, są to wymogi języka krajowego; mały obrazek, sygnatura itp. nadawają jej właściwą charakterystykę; również i tu zdradzają niemal wyłącznie zestawem ręcznym wykonane dzieła (maszyny do składania czcionek na Węgrzech są dotychczas mało rozpowszechnione) tak w obrazku, pismie i uszeregowaniu zestawu powolny rozwój tendencji narodowej.

Następnie prelegent dr. Rodenberg wspomniał o zaznaczeniu godnej wyżynie austrjackiej techniki reprodukcyjnej i omówił obszerniej usiłowania w kierunku równolitego ukształtowania pięknej, ilustrowanej książki, która więcej lub mniej silnie ujawnia się w europejskiej typografji, a której tendencją, bynajmniej nie „nową", jest przedmiotowość, która coprawda w różnym kierunku — niechaj się porówna niewątpliwie bardzo przedmiotową angielską i amerykańską typografję z rosyjską — się ujawnia. Niemiecka sztuka drukarska okazuje w przeciwieństwie do rosyjskiej (która ucieleśnia tendencję — jasną, prostą, nieozdobną) nierównolity kierunek; w Niemczech wymaga się książkę, która stosuje się do naszej epoki i która tylko to zawiera, co do niej należy. Coprawda warunki ku temu do reszty jeszcze nie są dane i byłoby mylnem mniemanie, że już dzisiaj to „nowe" istnieje; ono dąży dopiero w tym kierunku.

Po omówieniu i porównywaniu angielskiego i amerykańskiego przemysłu drukarskiego i jego produkcji omówił dr. Rodenberg znajdujące się przeważnie w posiadaniu państwa drukarstwo rosyjskie; litografja tam dominuje, również drzeworyt bywa licznie stosowany, brak materjału powoduje, że rosyjskie płody drukarskie sprawiają przeważnie wrażenie prymitywne, oprawy książki szuka się daremnie. Lekturze generacji dorastającej, książce dla dzieci, poświęca się szczególną pieczołowitość; jej bogata w ilustracje treść nie wypływa atoli z krainy baśni, lecz opiera się na motywach wziętych z życia. Obfitujące w obrazki i kontrasty, jaskrawo barwne twory rosyjskie przeciwstawiają się wprost rażąco chłodno-nudnym, zazwyczaj skąpym w ilustracje książkom angielskiego państwa wyspiarskiego.

To i owo o fachowem obliczaniu zestawu

Często omawianą i zawsze aktualną jest sprawa fachowego obliczania zestawu, ażeby się uchronić od strat wskutek nieudolnej kalkulacji; do tego konieczną jest w pierwszym rzędzie zdolność wypośrodkowania minimum czasu potrzebnego na wykonanie techniczne danego zestawu. Każda praca bowiem wy-

maga na wykonanie tejże pewnego minimum czasu, który nie zawsze da się obliczyć bez zastanowienia, tak od ręki. Jeżeli rozchodzi się o zestaw przeważnie gładki, który można obliczyć według ustalonych cyfr od tysiąca liter, to sprawa kalkulacji słusznej zbyt wielkiego kłopotu bynajmniej nie sprawia. W takim wypadku doskonała organizacja przedsiębiorstwa graficznego i kontrola pracy czuwać nad tem powinna, ażeby dany zestaw wykonany został faktycznie w okresach przewidzianych taryfową umową w przedmiocie płacy i pracy, ażeby uchronić się przed stratami.

Inaczej zupełnie ma się sprawa, gdy w rachubę przychodzą rzeczywiste prace akcydensowe, wymagające więcej artystycznego ujęcia zestawu, ażeby całokształt takowych indywidualnie oddziaływał. Kto z nas naprzykład nie zaznał, że naprzykład czas przewidziany na zestaw przedniejszego listownika bez żadnych wątpliwości, według ustalonych prawideł technicznych został w administracji przedsiębiorstwa skalkulowany na tej ustalonej zasadzie, że zestaw listownika wogóle nie wymaga więcej jak dwóch do trzech godzin pracy, ażeby nie podać klientowi zbyt wygórowanej ceny. Kto z nas w również wielu wypadkach już w kwestji zestawu, najpóźniej atoli przy rozliczeniu teki wykonanych prac nie porobił tego przygnębiającego doświadczenia, że przy obliczaniu „zwykłych prac", jako takich uznanych podczas układania się o cenę z klientem, by nie być za drogim, porządnie się nie „zarżnął"? Kto tam sądzi, że przy obliczaniu pomniejszych prac akcydensowych, do których wykonania klient stawia warunki bardziej znarowione, można obliczyć tak bez zastanowienia, ten znajduje się w błędzie, tak dalece nawet, że w żadnej doskonale kierowanej drukarni jako kalkulator prac akcydensowych cierpianym być nie powinien. W bardzo wielu wypadkach, mianowicie w mniejszych zakładach graficznych, nawet szef sam niedbale, bez głębszego zastanowienia i obliczenia ofiaruje klientowi ceny, które się nie kalkulują. A w iluż to drukarniach zwłaszcza te mniejsze, wykwintniejsze prace akcydensowe nie stanowią chleba powszedniego? Prace akcydensowe po 60 do 150 złotych i nieco więcej najliczniej zazwyczaj bywają przyjmowane i wykonywane w poszczególnych oficynach drukarskich. Czyż w kalkulacji nie odgrywa to żadnej wielkiej roli, jeżeli przy obliczaniu kosztów zestawu kalkulator omyli się o całą lub nawet kilka godzin potrzebnego na zestaw akcydensowy czasu, która to pomyłka zgóry naraża przedsiębiorstwo graficzne na 10 i więcej procent straty w stosunku do sumy ogólnej całego zestawu? Jakżeż przez tak zaniedbaną kalkulację, przy obecnem położeniu gospodarczem i wygórowanych świadczeniach podatkowych można wyjść na swoje? Zawsze i zawsze wydział zestawu ręcznego akcydensowego jest „enfant terrible", oficyny graficznej! W końcu dla tego tylko, że ustalone w kantorze normy czasu na wykonanie zestawu nie zgadzają się zasadniczo z rzeczywiście koniecznem minimum czasu na wykonanie danej pracy akcydensowej. Ażeby się o tem przekonać, dla przykładu, niechaj właściciel zakładu graficznego da pewnego poranku kilka listowników w nowoczesnym stylu drukarni do wykonania i niechaj następnie stwierdzi, ile czasu faktycznie było potrzeba na ich wykonanie aż do chwili wysełki klientowi celem korekty. W ciągu przedpołudnia pewnie najmniej ich będzie gotowych. Wówczas się okaże, że zamiast dwóch godzin, jak kalkulowano, upłynęły trzy do pięciu godzin na wykonanie danego zestawu akcydensowego. Istnieje zazwyczaj skłonność zniżkowa w dziedzinie kalkulacji, zapomina się łatwo, że do opracowania pomysłowego, gustownego, beznagannego listownika w stylu nowoczesnym koniecznem jest opracowanie indywidualne wzoru tegoż, nasamprzód gotowy pomysł, na co też potrzeba pewnego minimum czasu, zanim się pracownik graficzny zabrać może do technicznego wykonania dobrze przemyślanej pracy akcydensowej. A następnie nie należy zapominać o nieprzewidzianych przeszkodach, jak przykrego rozpadnięcia zestawu, co się niekiedy zdarza, albo o tem, że całokształt zestawu optycznie nie wywołuje pożądanego wrażenia pod kątem widzenia gustu i przejrzystości zestawu, doboru czcionek itp., wreszcie zmian wywołanych przez korektę kierownika drukarni, zmian dotyczących doboru farb do chociaż projektowanego w dwu kolorach druku barwnego i niejedno inne jeszcze zgóry nieprzewidziane, co wszystko razem aż do gotowej odbitki dla klienta wymaga pewnego czasu, wynoszącego kwadranse, a nieraz godziny całe, a czego w podaniu klientowi ceny zgóry się nie wkalkulowało. Gust klienta, który zazwyczaj ujawnia się po nadesłaniu gotowej do druku odbitki zestawu akcydensowego, poczynienie zmian przez tegoż, też nie jest bez wpływu na czas wykonania danego druku akcydensowego. Dysponent coprawda usiłuje, tracąc czas na przekonywanie o doskonałości spornego zestawu, ratować z niego, co się tylko ratować da. Atoli bez pewnych zmian lub przestawień układu to się w każdym razie uskutecznić nie da. Zanim nową korektę klientowi wysłano i z powrotem otrzymano, ponownie upłynęła kosztowna chwila czasu. Przy dzisiejszym ustroju gospodarczym i zaostrzonej konkurencji bodaj czy kto odważy się na obciążenie kosztów zestawu z powodu korekt autorskich.

A tu przychodzi nowa typografja, niejako „celowa pod każdym względem"! Taki listownik naprzykład w nowoczesnem ukształtowaniu zestawu, gotowy w odbitce, wygląda nieraz łatwy do wykonania. Z tego powodu ujawnia się skłonność do niedoceniania czasu na wykonanie zestawu danej pracy akcydensowej, sądząc, że w półtorej do dwóch godzin snadnie ją wykonać było można; niechaj atoli kalkulujący ów zestaw zabierze się sam do wykonania zestawu, niechaj tekst uszereguje tak, ażeby obrazek zestawu opierał się na podstawie ponętnej, jasnej i przejrzystej, wabiący i przykuwający wzrok, a pozna, że wykonać coś w guście nowoczesnym, o skutecznym estetycznie podziale tła i tekstu, to nie znów takie łatwe, jak się na pierwszy rzut oka wydaje, a do tego wymaga pewnego na ułożenie i wykonanie zestawu czasu pracy. To, że tak a nie inaczej w praktyce technicznej jest, ocenić zdoła tylko ten, kto sam posiadając gust w dziedzinie nowoczesnej sztuki akcydensowej jest czynny. Zazwyczaj przy uprzedniem kalkulowaniu i podawaniu klienteli ceny na leży przy stylowych, nowoczesnych pracach akcydensowych mieć się na baczności, ażeby się na szkodę własną nie przekalkulować. O ich dzisiejszych wykonawcach możnaby słusznie powiedzieć: „Wielu jest powołanych, mało atoli zdatnych!" Niechaj nikt nie omieszka dla tych prac, jeżeli uprzednia kalkulacja jest nieodzownie konieczna, uwzględnić w sposób wystarczający czas konieczny na opracowanie i wykonanie nowoczesnego zestawu akcydensowego i to na wykonanie listownika w dwu i więcej kolorach na przynajmniej 4 do więcej godzin czasu. Jeżeli zle-

ceniodawcy na taki druk akcydensowy cena podana wydawać się będzie za wygórowaną, to przecież można mu robić propozycje na również wytworne a tańsze w wykonaniu pojedyńczego zestawu prace akcydensowe, wobec których czas wykonania łatwiej można przewidzieć i snadniej koszty druku obliczyć, nie narażając się na przekalkulowanie.

Największym błędem, który na ogół podczas kalkulacji zestawu akcydensowego się popełnia, jest zazwyczaj ten, że pod presją cen konkurencyjnych w toku układu z klientem o cenę za druki wmawiamy sobie często sami, że czas na wykonanie zestawu, pierwotnie podany, został jednakowoż za wysoko obliczony i wskutek tej autosuggestji redukujemy cyfry projektu kosztów zestawu aż do ceny, za którą sądzimy zlecenie na wykonanie nań uzyskać. Następnie, by wyjść na swoje, tak obkrojony, konieczny czas na wykonanie zestawu usiłujemy wyrównać pracą pospieszną — na łeb, na szyję. A wynik tego taki: zestaw rozklekotany, zmieniony do niepoznania przez korektę niezadowolonego klienta, nie przynosi spodziewanego zysku, lecz niespodziewaną, jak się to w życiu pobocznem zazwyczaj mówi — stratę czasu i atłasu... W takich, jak podanym, przypadkach słuszniej jest powiedzieć sobie: „W kwestji wypośrodkowanego na wykonanie zestawu akcydensowego koniecznie potrzebnego czasu nie można pod żadnym względem ani minuty skreślić, jednakże pod presją stosunków chcę to tym razem uczynić, skreślając cośkolwiek z ustalonych taryfowo cen za godziny pracy“, a im dosadniej te skreślenia poczynione będą, tem dobitniej i jaskrawiej przynajmniej uwydatni się pod względem kupieckim wypaczona na niekorzyść kalkulacja. Tego rodzaju niesłuszna kalkulacja nie spada jednakże na zecernię i jej kierownika, który nieraz tłomaczyć się musi za nierentowność zecerni, lecz na administrację handlową danej drukarni. Fakt, że podczas obliczenia przy końcu roku, podczas inwentury, zecernia akcydensowa zazwyczaj wykazuje straty, zależnym może być jedynie tylko wskutek upornego, niesłusznego, możnaby powiedzieć elastycznie wypośrodkowywanego czasu koniecznie potrzebnego na zestaw prac akcydensowych. Nie trzeba zatem, obliczając czas konieczny na wykonanie zleceń akcydensowych, zapominać o wszystkich postronnych przeszkodach, jakie w praktyce przy przyjmowaniu zleceń na prace akcydensowe i wykonaniu ich w oficynie drukarskiej zachodzą.

Z. f. D. B.

Mergenthaler, wynalazca linotypy.

Dla przynależnych do zawodu graficznego interesującym będzie życiorys człowieka, którego wynalazek wywołał bezprzykładny przewrót w świecie drukarskim. Życiorys ten dowodzi, że nietylko w malarstwie i poezji, ale i w drukarstwie o genjuszu mówić można.

Otmar Mergenthaler urodził się w r. 1854 w Hachtel w Wyrtembergji. Ojciec jego był nauczycielem. W domu rodzicielskim nie znano bezczynności; każdą wolną godzinę pozaszkolną Otmar poświęcić musiał pracy w domu, ogrodzie lub — stajni. Pierwotnie miał on również zostać nauczycielem. Nadzwyczajna jednak zdolność i zainteresowanie dla mechaniki spowodowały ojca jego do oddania go w naukę zegarmistrzowską. Tutaj wykazało się, że zdolności jego przekraczały o wiele przeciętną wiedzę o tajnikach mechaniki. Sprawność i zręczność jego wywołały u kolegów ogólny podziw, a najlepszem uznaniem dla niego było, że mistrz jego rok przed ukończeniem nauki płacił mu już pełne myto czeladnicze. W nauce poza pracą poświęcał resztę czasu technicznym rysunkom, która to czynność w późniejszych latach bardzo korzystne wydała owoce.

Mergenthaler ukończył naukę w roku 1871, w czasie zakończenia wojny francusko-niemieckiej. Wówczas już prześladowała go myśl usamodzielnienia się. Zamiaru swego nie mógł jednak uskutecznić, z powodu niekorzystnych warunków w kraju. Bardzo ostre przepisy i prawa wojskowe spowodowały, że niejeden z najlepszych patrjotów opuścił swój „faterland“. Jednym z tych był syn jego pryncypała, który zamieszkawszy w Waszyngtonie, zajmował się fabrykacją elektrycznych instrumentów. Do tegoż zwrócił się Mergenthaler z prośbą o radę i pomoc, czego mu ten nie odmówił, przesyłając większą sumę pieniędzy na przejazd do Ameryki.

Tu ponownie wykazał wprost zdumiewające zdolności. Pomimo, że nigdy w życiu nie zajmował się problemami budowy elektrycznych instrumentów, w krótkim czasie opanował nowy swój zawód, awansując na kierownika, a ostatecznie zastępcę właściciela.

Miasto Waszyngton było dla niego odpowiedniem polem pracy. Nie brakło mu nigdy bodźca do coraz nowych pomysłów, stykał się bowiem bardzo często z wynalazcami. Mając lat 23, zajmował się poprawą nowowynalezionej maszyny do pisania, którą w rok później udoskonalił.

Chcąc zrozumieć dalsze, wiedzieć winniśmy, że wynalazki amerykańskie inaczej powstają aniżeli wiele europejskich. Brzmi to może paradoksalnie, faktem jednak jest, że nie przez doświadczenie lub przypadek powstaje tu jakaś konstrukcja maszyny, lecz przystępuje się tu wprost do wynalazku z silnem przedsięwzięciem osiągnięcia celu w jak najkrótszym czasie, jak np. krawiec — do uszycia ubrania.

W r. 1883 otrzymał Mergenthaler zlecenie od J. O. Clephane'a i innych, skonstruowania maszyny, mającej załatwić pracę ręcznego składacza. Jasnem było, że zadanie to wymagało pełnię poświęcenia sił i energji. Rozłączył się więc Mergenthaler z swym dotychczasowym mistrzem, z którym przez dwa lata wspólnie pracował i osiedlił się przejściowo w Baltimore, rozpoczynając tu swoje dzieło.

Zrozumiałą jest rzeczą, że zadanie jemu zlecone było olbrzymie i pierwsze zabiegi pracy wykazywały niejedne błędy. To też nie dziw, że próba wbijania stempli czcionkowych zapomocą klawiszy w miękką masę metalową, celem użycia jej jako matrycy do odlewu wierszy, spełzła na niczem; ponieważ nie można było jeszcze również wierszy justować na szerokość.

Próbował więc następnie odlewu z osobnych matryc czcionkowych, zszeregowanych zapomocą tastatury. Próby te wykazały, że rozwiązanie trudnego problemu na tej tylko drodze było możliwe. Miał on jednak ciężkie walki do stoczenia z swymi zleceniodawcami, by ich dla swej idei zjednać. Otrzymawszy ostatecznie zezwolenie na wykonanie swego planu, ukończył pierwszą swą maszynę w roku 1884, demonstrując ją przed większą ilością widzów. Było to jedno z największych wydarzeń w świecie drukarskim, gdy Mergenthaler zszeregowawszy zapomocą klawiatury matryce w wierszu i załatwiwszy odlew, otrzymał jak srebro świecącą l i n j ę t y p o w ą (linotype), wypadającą z maszyny, a matryce automatycznie wracały do swych kanałów. Ponieważ cały ten proces nie trwał dłużej jak 50 sekund, rozpoczęto więc w szeregach zawodowców obliczać koszta i korzyści, jakieby ewentualnie osiągnięto przy pracy maszynowej.

Mergenthaler w następnych latach niezmordowanie pracował nad ulepszeniem mechanizmu i obsługą maszyny. W pierwszym rzędzie uważał za konieczne, by składacz pracę swą mógł skontrolować i to przez uwidocznienie mu wiersza matrycowego.

Gdy w roku 1885 wystawił w Waszyngtonie pierwszą ulepszoną maszynę, zjechali się drukarze z całego świata, by podziwiać wiekopomne dzieło. Ku czci wynalazcy odbyły się wielkie bankiety.

Chociaż w początkach spoglądano na niego z pewną zazdrością w sferach wynalazców, to jednak żaden z ich systemów nie mógł dorównać mergenthalerowskiemu. Zainteresował się przedewszystkiem jego maszyną wydawca „New York Tribune", W h i t e l a w R e i d, który w przeciągu jednego roku uruchomił 12 linotypów. On to był, który dał maszynie miano „linotype".

Różnica dochodów między wydawcą a wynalazcą wykazała się bardzo drastycznie, bowiem gdy oszczędność wydawcy wykazała rocznie niemniej jak 80 000 dol., to wynalazca otrzymał za każdą maszynę tylko całych — 50 dolarów.

Nie potrzeba nadmienić, że zaprowadzenie maszyny do składania spowodowało ogromny przewrót i podniesienie się dziennikarstwa w Stanach Zjednoczonych. Również i maszyna rozszerzyła się po całej Europie i w innych częściach świata. Było to największem zadośćuczynieniem dla Mergenthalera, że współcześni wynalazek ten należycie ocenili, rozpowszechniając jego maszynę. Odznaczono go najwyższemi uznaniami amerykańskich instytucyj kultury i sztuki. Niestety dzielił on los jak wielu innych wynalazców. W r. 1894 zachorował na gruźlicę, spowodowaną nadmierną pracą lat poprzednich, a pięć lat później uległ zdradzieckiej chorobie. *Gr.*

Stowarzyszenie Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej w Poznaniu

rozpisuje

konkurs na oznakę drukarską.

Warunki: Rysunek lub wzór (w plastylinie) powinien objąć nazwę Stowarzyszenia (w skrócie St. D. P.) i wyobrażenie drukarstwa oraz uwydatnić polskość organizacji. Rysunek może być wykonany w dowolnej wielkości do wykonania w metalu lub emalji w formacie do 2,5 cm maximum średnicy. Termin nadsyłania projektów do 1 lipca br.

Wyznacza się trzy nagrody: I nagroda 100 zł, II nagroda 75 zł, III nagroda 50 zł. Pozatem Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo ewent. zakupu kilku dalszych projektów.

Projekty należy nadesłać w dwóch zapieczętowanych kopertach oznaczonych godłem, w jednej kopercie projekty oznaczone godłem autora, w drugiej oznaczonej także godłem, adres projektodawcy. Otwarcie nadesłanych prac nastąpi w dniu 2 lipca.

Skład jury konkursowej tworzą: pp. dyr. Kuglin Jan, jako przewodniczący, Nax Stan., kier. drukarni, Szczepaniak Leon, kier. drukarni, Haremza Stanisław, mistrz introlig., Otulakowski Jan, prezes Okręgu Poznańskiego.

Prace konkursowe uprasza się nadsyłać na ręce p. St. Haremzy, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 24 (Poradnik Gospodarski).

Z chwili bieżącej

Pociągnięcie drukarzy do odpowiedzialności prasowej. Z Warszawy donoszą: Podczas wyborów do kasy chorych w Warszawie przybył do drukarni „Rekord" kandydat lewicy robotniczej Karol Wójcik i zamówił u zarządzającego drukarnią „Rekord" Lipmana wydrukowanie odezwy. Zarządzający drukarnią „Rekord" Lipman po wydrukowaniu 11 egzemplarzy wspomnianej odezwy, stosownie do przepisów dekretu prasowego posłał takowe do komisarjatu rządu w Warszawie. Cenzura dała w następstwie policji rozkaz, ażeby cały nakład skonfiskowano. To się też stało i odezwa nie została rozpowszechniona.

W myśl dekretu prasowego po zatwierdzeniu przez sąd konfiskaty, pociągnięto do odpowiedzialności Karola Wójcika jako autora inkryminowanej odezwy wyborczej do kasy chorych w Warszawie, zarządzającego drukarnią „Rekord" Lipmana i trzech drukarzy. Sąd okręgowy w Warszawie na rozprawie głównej skazał Karola Wójcika na rok, a zarządzającego drukarnią Lipmana na 6 miesięcy więzienia, zecerów natomiast uwolnił od kary.

Zajęcie nielegalnej literatury komunistycznej w drukarni „Ognisko" w Poznaniu. Czasopismo fachowe „Drukarz Polski", organ Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej" w Poznaniu donosi: „Bez komentarzy. — W dniu 26. 4. policja poznańska przychwyciła w drukarni „Ognisko" w Poznaniu przy Wielkich Garbarach 11 wielki nakład komunistycznej bibuły treści antypaństwowej. Bibułę tę skonfiskowano. Śledztwo jest w toku".

„Dziennik Poznański" ze swej strony dodaje, że drukarnia „Ognisko" jest własnością Związku Zawodowego Drukarzy. — Komentarze zbyteczne!

Sprawa ustawy dziennikarskiej. Do laski marszałka sejmu, jak z Warszawy donoszą, wpłynął projekt ustawy o unormowaniu stosunków prasowych w zawodzie dziennikarskim. Wniosek, który zgłosili posłowie Jan Dąbski, Stroński, Jan Gwiżdż oraz inni posłowie dziennikarze został przekazany komisji prawniczej.

Wznowienie wydawnictwa polskiego na Mazowszu Pruskiem. W Szczytnie wznowiono wydawnictwo „Mazur", jedynej politycznej gazety polskiej na Mazurach pruskich. Gazetę podpisuje jako wydawca Joanna Pieniężna z Olsztyna, jako redaktor zaś August Szarkowski ze Szczytna.

Zgon fabrykanta maszyn drukarskich. W dniu 7 maja zmarł w Bad Kissingen Gustaw Edmund Reinhardt, założyciel znanej firmy w Lipsku G. E. Reinhardt, inżynier i właściciel fabryki. Zmarły przez blisko 50 lat stał na czele firmy, produkującej maszyny i przybory drukarskie.

Literatura sportowa. Ukazało się piąte z rzędu (41 000—44 000) wydanie książki Jesiorowskiego i Grabowskiego pt. „Piłka Nożna". Również ukazało się na półkach księgarskich nowe, drugie wydanie książki Jesiorowskiego pt. „Jiu-Jistsu". Jest to jedyny znany w języku polskim podręcznik o słynnej japońskiej walce wręcz.

Drukarnia państwowa Islandji. Czasopisma zagraniczne donoszą, że Islandja, sposobiąc się do usamodzielnienia politycznego, zabiera się do urządzenia własnej państwowej drukarni. Będzie to bodaj najbardziej na północy położona drukarnia.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu wysłał w myśl uchwał zapadłych na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu członków w obronie przed zbyt wygórowanem opodatkowaniem kupców papierniczych oraz w przedmiocie uprawiania konkurencji handlowej przez nauczycieli do miarodajnych władz następujące dwie rezolucje:

„Do Kasy Skarbowej, Komisji Odwoławczej
w Poznaniu.

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych ma sobie za zaszczyt WPanu Naczelnikowi Kasy Skarbowej zwrócić uwagę na następującą rezolucję, która zapadła na zebraniu dnia 14 maja 1928 przy udziale wszystkich członków naszego Stowarzyszenia:

Rezolucja.

Nadzwyczajne zebranie Stow. Pol. Kup. Pap. na posiedzeniu 14 maja 28 powzięło następującą uchwałę:

„Wzywa się Urząd Skarbowy do sprawiedliwego wymiaru podatku obrotowego, który w przeważnej mierze jest niesłusznie za wysoko ustalony. Urząd Skarbowy obliczył podatek obrotowy według szematu jak inne branże, lecz przeoczył uwzględnić, że właśnie szkoły i nauczycielstwo nam konkurencję przez sprzedaż materjałów szkolnych wytwarza, w dodatku niepłacąc patentów i podatków. Kuratorjum szkół, dokąd nasze petycje skierowano, dotąd nie dało nam odpowiedzi, czy położono kres tym niesłychanym stosunkom.

Nasi członkowie, którzy przez Urząd Skarbowy zostali za wysoko oszacowani, złożą oddzielnie reklamację, którą uwzględnić prosimy. Również prosimy o dopuszczenie członków naszego Zarządu do oceny podatku, ponieważ jest przypuszczenie, że sprawy nasze są nieodpowiednio referowane, a brak fachowej oceny doprowadza do tak niesprawiedliwego wymiaru.

Także prosimy o spieszne załatwienie naszych reklamacyj, ażeby stosunki do władz nie pozostawały niepotrzebnie w naprężeniu.

Dla lepszego zobrazkowania nastroju, który panował na zebraniu, przedkłada zarząd sprawozdanie o przebiegu z uprzejmą prośbą o przyjęcie do wiadomości i wydanie polecenia do spiesznego załatwienia wszystkich reklamacyj ze strony zarządu Stow. Pol. Kup. Pap. przyjmie Pan Naczelnik zapewnienie, że jako obywatele-Polacy chętnie służymy wyjaśnieniami i zależy nam szczególnie, ażeby właśnie z władzą skarbową w najlepszych stosunkach pozostawać.“

„Do Kuratorjum Okręgu Szkolnego
Poznań.

Zarząd Stow. Pol. Kup. Pap. ma sobie za zaszczyt WPanu Kuratorowi zwrócić uwagę na następującą rezolucję, która zapadła na zebraniu dnia 14 maja 1928 przy udziale wszystkich członków naszego Stowarzyszenia.

Rezolucja.

Nadzwyczajne zebranie Stow. Pol. Kup. Pap. na posiedzeniu dnia 14 maja 28 powzięło następującą uchwałę:

„Zapytujemy się ponownie, czy materjał doręczony za pismem z dnia 28 października 1927 wpłynął na ręce p. Kuratora i czy odpowiednie zarządzenie w kierunku zakazu uprawiania handlu przez szkoły i nauczycielstwo wydane zostało.

Nadzwyczajne zebranie w obronie słusznych praw wzywa ponownie do zaniechania konkurencji przez szkoły i nauczycieli. Sprawa staje się znowu palącą wobec zbliżenia się roku szkolnego.

Dla lepszego zobrazowania nastroju, który panował na zebraniu, przedkłada Zarząd sprawozdanie o przebiegu z uprzejmą prośbą o przyjęcie do wiadomości i wydanie odpowiednich zarządzeń przy powiadomieniu naszego prezesa:

p. W. Jarosza,

który członków poinformuje.

W sprawie listu p. Kordzińskiej, zarząd uprasza o łaskawe doniesienie, czy materjał przesłany do Kuratorjum przy udzieleniu odpowiedzi został pod uwagę wzięty. Sprawę tę p. Kordzińska ponownie prześle do kancelarji p. Prezydenta.“

Z przemysłu kartoniarskiego w Niemczech.

Syndyk centralnego związku fabrykantów kartonażu w Niemczech, dr. Siedler, podaje o współczesnym stanie przemysłu kartoniarskiego w Niemczech następujące szczegóły:

Przemysł kartoniarski w Niemczech, pierwotnie przemysł pomocniczy w całem tego słowa znaczeniu, zdołał z małych pierwotnie zacząktów ogarnąć szerokie pole pracy tak dalece, że obecnie zatrudnia około 40.000 pracowników. Kiedy jeszcze przed kilkudziesięciu laty zaledwie fabrykacja kartonażu w Niemczech posługiwała się przeważnie pracą ręczną i środkami prymitywnemi, to od blisko 20 lat temu szereg fabryk maszyn w Niemczech zaczął dla przemysłu kartoniarskiego produkować maszyny specjalne, które zastosowane powszechnie, w rezultacie dokonały formalnego przewrotu na polu produkcji kartoniarskiej. Szczególnie podczas i po zakończeniu wojny światowej z powodu spotęgowania używania papierosów znacznie się wzmogła produkcja kartonów na opakowania, co znów wpłynęło korzystnie na dalszy rozwój wspomnianych maszyn specjalnych. Również coraz częstsze i w coraz to większych rozmiarach używanie opakowań kartonowych dla czekolady i różnych innych środków spożywczych sprawiło, że opakowań tych produkowano corazto więcej. Z drugiej strony wzrastające wymagania publiczności w przedmiocie higjenicznego przechowywania towa-

rów wspomnianych dalej pomyślnie oddziaływały na rozwój przemysłu kartoniarskiego. Do tego przyczyniło się też i to, że w kołach odbiorców spotęgowało się uznanie korzyści płynących z opakowań kartonowych. Mianowicie utrwaliło się przekonanie, że opakowania kartonowe, o ile odznaczają się szczególnie oryginalną formą, lub też według wzoru artysty wykonane zostały w kilku kolorach, stanowią doskonały środek reklamowy, potęgujący chęć nabywczą, który przyczynia się znacznie do zwiększenia obrotów towarowych. I to uznanie mianowicie przyczyniło się w dalszej mierze do tego, że produkcja kartonażu w Niemczech z roku na rok coraz bardziej wzrasta, ilościowo i jakościowo.

W ten sposób przemysł kartoniarski postępując zdołał wyplenić takie opakowania, które dotychczas inne rodzaje przemysłu wyrabiały masowo z blachy, drewna lub też innych jeszcze materjałów. Tu wymienić wypada w pierwszym rzędzie kartonaż na potrzeby opakowań przemysłu papierośniczego, który do szczętu niemal wyparł był ogólnie używane opakowania z blachy. Mianowicie kartony składane, za pomocą specjalnych ku temu maszyn wyrabiane, stanowią specjalność przemysłu kartoniarskiego w Niemczech, który produkując takowe w setkach miljonów sztuk wysyła je masowo za granicę. Wytwarzanie pudełek kartonowych do papierosów przy pomocy specjalnych maszyn automatycznych, umożliwiło nadzwyczajną zniżkę kosztów produkcyjnych opakowań tak dalece, że nawet przez użycie wykwintnych opakowań kartonowych, jakich dawniej używały pierwszorzędne fabryki papierosów, cena luksusowego opakowania cośkolwiek tylko ulega podrożeniu, nie wywierając jednakże wielkiego wpływu na podrożenie towaru, atoli takie wytworne i przednie opakowanie wpływa dodatnio na zachowanie aromatu i smaku papierosów, czem oddaje nieocenione usługi. To samo dotyczy również opakowań kartonowych, które w podobny sposób przy pomocy specjalnych maszyn automatycznie produkowane w olbrzymich nakładach służą jako opakowania dla tytoniu, cygar, również czekolady, cukierków oraz innych poszczególnych towarów i przedmiotów. Usiłowania przemysłu kartoniarskiego uwieńczone zostały skutkiem pomyślnym, a zbyt produkcji wzmaga się z roku na rok nietylko w kraju, lecz również za granicą. Przemysł kartoniarski w Niemczech świadom był tego, że na wzrost eksportu swej produkcji liczyć mógł tylko wtenczas, jeżeli mu uda się przystosować produkcję swą do potrzeb i gustu zagranicy. Kiedy przed kilkoma laty jeszcze za granicami Niemiec nie przykładano wielkiej wartości do opakowań papierosów itp., to obecnie, rzec można, również zagranicą uznaje się w całej pełni wybitną zaletę reklamową gustownych opakowań.

Niezależnie od opakowań masowo wyrabianych wybija się też na pierwsze miejsce jako przedmiot eksportu również kartonaż luksusowy, mianowicie bonbonierka. Fabrykant kartonażu przyszedł do przekonania, że taksamo jak pralinki należy również artykuły kosmetyczne nabywcom podawać w szacie gustownej, przyczem zważyć należy i to, że te artykuły równocześnie jako podatny artykuł służący na podarki reprezentować się powinien. Z tego to względu przemysł kartoniarski, poczuciem artyzmu wiedziony, ze swej strony poczynił co mógł, by ten odrębny dział przemysłu kartoniarskiego pieczołowicie krzewić i kartonaż luksusowy posunąć na szczebel ważnego i odrębnego przemysłu eksportowego. Mianowicie w dziedzinie tych artykułów ujawnia się pomysłowość przemysłu kartoniarskiego, który posługując się pierwszorzędnymi artystami-grafikami i stosując najróżniejsze techniczno-drukarskie sposoby reprodukcyjne coraz to nowsze i ciekawsze przedmioty wytwarza i przez to wspomnianym gałęziom przemysłu pomaga stosować celową reklamę dla swych wyrobów, co przyczynia się do zbytu towarów. Tak widzimy na bonbonierkach rysunki względnie obrazki pochodzące z pracowni graficznej, wykonane za pomocą kamieniodruku, druku ręcznego lub offsetowego, gdy na luksusowych bonbonierkach widzimy często obrazki malaturą ręczną wykonywane. Wzrastający coraz więcej popyt na tego rodzaju wytworne opakowania luksusowe dla przemysłu cukierniczego względnie kosmetycznego dowodzi, że zagranica niemiecki przemysł kartoniarski ceni, przekonana o tem, że ponętne opakowanie toruje towarom ścieżkę łatwiejszego zbytu.

Atoli i dla tańszych opakowań przemysł kartoniarski w Niemczech wskazał nowe tory tworząc kartonowe pudełka składane, które również bywają w handlu w obszernej mierze stosowane, również idą na eksport. Również specjalnością przemysłu kartoniarskiego w Niemczech są specjalne opakowania dla potrzeb farmaceutycznego, chemicznego i pokrewnych przemysłów. I w tej dziedzinie wyparł kartonaż po wielkiej części dawniejsze fabrykaty ze szkła lub porcelany.

Chociaż przemysł kartoniarski w Niemczech w przeważnej mierze zajmuje się produkcją opakowań wykwintnych i pospolitszych, to jednakże nie zaniedbuje wyrobu przedmiotów praktycznych z kartonu, jakoto kubków do picia i wyrobów z papieru stwardniałego (koszyczki dla chleba, węborki itp.) I te artykuły znajdują zbyt nietylko w kraju, lecz w poważnej ilości idą na eksport zagraniczny.

Główne fabryki kartonażu w Niemczech posiadają filje i zastępstwa na całej kuli ziemskiej, pozatem fabrykanci są zorganizowani w związek centralny na całe Niemcy, który posiada siedzibę swą w Berlinie. Specjalnem zadaniem tego związku jest też szerzenie propagandy dla niemieckiej produkcji kartoniarskiej za granicą.

Masa papierowa z rośliny papyrusowej.

Starożytni Egipcjanie wyrabiali swój cenny, trwały papier z rosnącej bujnie nad brzegami Nilu rośliny Papyrus, której nazwa egipska przeniosła się na papier. Papier ten był bardzo trwały i przechował się w zwojach papyrusowych po przez tysiące lat aż do naszych czasów. Fabrykacja papieru przez starożytnych Egipcjan niezupełnie jest nam znana. Wiadomo atoli, że rządy egipskie posiadały monopol na wyrób papieru, z czego płynął do skarbu egipskiego zysk obfity.

Obecnie ponawia się dążenie ku wykorzystaniu rośliny wspomnianej, rosnącej bujnie na obszernych błotniskach afrykańskich na wyrób masy papierowej sposobem nowoczesnym. W stowarzyszeniu belgijskiem dla wykorzystania surowców kolonjalnych wygłosił E. Druppel odczyt o możliwości zakładania plantacyj papyrusowych na belgijskim obszarze Kongo i wykorzystania rośliny tej na wyrób masy papierowej. Odczyt wspomniany ogłosił dziennik belgijski „l'Indépendance Belge", a wnioski z przedmiotu odczytowego ogłosiło belgijskie fachowe czasopismo papiernicze „Moniteur de la Papeterie Belge" (zeszyt 2. rocznik 1928).

Z wywodów E. Druppela wynika, że jedyna plantacja papyrusowa w dolnem Kongo daje z hektara 30 do 35 tonn rocznego sprzętu roślinnego z każdego hektara obszaru. Świeże krzewiny papyrusowe zawierają do 75 procent wody i soku. Z suchych krzewin papyrusowych natomiast można do 40 procent uzyskać błonnika roślinnego, bardzo podatnego na wyrób papieru.

Wobec powyższych danych można na obszarach koncesyjnych w kolonji Kongo rocznie sprzątać 15.000 tonn surowca papierowego.

Prasowaną w bale krzewinę papyrusową sprzedawano rzekomo na targach w Londynie i Hamburgu po 3 funty szterlingów za tonnę.

Notatki

Wystawa książki polskiej w krajach bałtyckich? Z Warszawy donoszą, że „Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych" zamierza zorganizować na jesień r. b. wystawę książki polskiej w krajach bałtyckich.

Wystawa papiernicza w Pradze. Z okazji tegorocznych Targów jesiennych w stolicy Czechosłowacji, Pradze, otwarta zostanie wystawa pt. „Papier, książka i gazeta". Wystawa, która potrwa dłużej od targów jesinenych, obejmować będzie następujące działy: czechosłowacki przemysł papierniczy, przemysł graficzny, introligatorstwo i przemysł kartoniarski, a wreszcie także ogólny dział nakładnictwa książek i wydawnictwa gazetowe. Do działu wydawnictwa gazet połączony zostanie osobny dział p. t. „Gazeta jako czynnik reklamy".

Międzynarodowy kongres reklamy. W Paryżu otwarty został międzynarodowy kongres reklamy, w którym wzięły udział następujące instytucje i stowarzyszenia polskie: Polska Agencja Telegraficzna, Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Polski Monopol Tytoniowy, Polski Monopol Spirytusowy, „Ruch", Reklama świetlna i koncern Schichta.

Kiedy powstały pierwsze fabryki papieru w Czechach? Papiernictwo w Czechach jest starodawne. Pierwsze papiernie powstały na zarządzenie cesarza Karola czwartego w Eger i Trautenau.

Praktyka celulozo-chemiczna w akademji technicznej w Berlin - Charlottenburgu . Profesor dr. Karol G. Schwalbe, prezes stacji doświadczalnej dla chemji drzewnej i błonnikowej, urządza letni i zimowy semestr dla praktyki celulozo-chemicznej dla słuchaczów już przygotowanych w przedmiocie, o którym mowa.

Jubileusz szwedzkiego czasopisma fachowego. W dniu 30 kwietnia r. b. wydało szwedzkie czasopismo papiernicze „Svensk Papperstidning" okazały numer jubileuszowy z okazji 30-letniego istnienia swego. Jest to organ oficjalny fabrykantów papieru w Szwecji. Wspomniany numer jubileuszowy zawiera nader obfity materjał informacyjny i naukowy z dziedziny papiernictwa.

Dzieło numizmatyczne króla włoskiego. Z Rzymu donoszą, że król włoski Wiktor Emanuel wydał obecnie dwunasty tom swego dzieła, zatytułowanego „Corpus Nummorum italicarum". W tomie wspomnianym znajduje się około 5000 opisów, niezwykle rzadkich okazów numizmatycznych, znajdujących się w zbiorach królewskich. Z tych 5000 opisów pochodzi 1200 z pod ręki króla włoskiego. — Zbiór numizmatyczny króla Wiktora Emanuela obejmuje około 100.000 sztuk monet starodawnych.

Z Zawodowego Związku Chrześcijańskich Pracowników Handlowych w Krakowie. Zarząd związku donosi nam, że sekcja zastępców i agentów handlowych i przemysłowych prowadzi biuro pośrednictwa pracy, mając jako członków siły zawodowo wyszkolone. Zlecenia przyjmuje biuro w Krakowie, ul. Smoleńska 19.

Konkurs na dostawę papieru. Główny Urząd Statystyczny ogłosił w dniu 24 maja konkurs na dostawę 340 ryz papieru drukowego, bezdrzewnego, satynowanego w formacie 85×110 cm., waga 75 gram. Termin dostawy w ciągu trzech tygodni od daty zamówienia. Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę papieru" należy przesyłać pod adresem urzędu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie nr. 32 w terminie — do dnia 31 maja r. b. Do oferty należy dołączyć próbki papieru oraz kwit na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej, wysokości 3 proc. oferowanej sumy.

Z ruchu wydawniczego

„Wiedza Handlowa", czasopismo wyższego studjum handlowego w Krakowie. Wyszedł zeszyt 1 i 2 trzeciego rocznika, zawierający następujące artykuły: Program Wyższego Studjum Handlowego na rok akademicki 1928-29; Pogotowie gospodarcze Polski i Odezwę Stowarzyszenia Studentów Wyższego Studjum Handlowego do prezydjów samorządów miejskich, powiatowych, wojewódzkich i prywatnych instytucyj gospodarczo-handlowych.

Rzeczy Piękne, organ Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie. Wyszedł numer 1—3 rocznika siódmego, zawierający niezmiernie interesujące artykuły naukowe i informacyjne z dziedziny architektury, wnętrz, dekoracyj barwnych, tkanin, ceramiki, grafiki i innych.

Technika Graficzna, organ Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu. Wyszedł nr. 3 rocznika drugiego zawierający szereg artykułów fachowych oraz informacyj. Tak druk jak układ przedstawia się dodatnio.

Wiadomości z firm

Towarzystwo Akcyjne Edward Kręglewski, Poznań. Firma zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie na sobotę dnia 9 czerwca 1928 r. w lokalu własnym w Poznaniu, ul. Szyperska nr. 8. Na porządku obrad: sprawozdanie zarządu i przedłożenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1927 rok; sprawozdanie rady nadzorczej i komisji rewizyjnej; przyjęcie bilansu i rachunku zysków i strat, udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej; uchwalenie podziału zysku; wolne głosy.

Spółka Akcyjna Fabryka Chemiczna M. Leszczyński i Ska, Warszawa. Zarząd firmy zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 30 maja rb. o godz. 6 popoł. w siedzibie spółki: Warszawa, ul. Ogrodowa nr. 32. Na porządku obrad: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1927, udzielenie pokwitowania zarządowi oraz podział zysku za rok 1927; za-

twierdzenie planu działań i budżetu na rok 1928; wybory do zarządu i komisji rewizyjnej; określenie wynagrodzenia zarządowi i komisji rewizyjnej; przedłożenie na rok 1928 pełnomocnictw udzielonych zarządowi do działania z pełnią praw ogólnego zebrania; wnioski akcjonarjuszów, stosownie do par. 20 statutu spółki.

Bolesław Kotkowski i Ska, Zakłady Graficzne, Sp. Akc., Łódź. Zarząd firmy zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 2 czerwca rb. o godz. 5 po poł. w lokalu firmy: Łódź, ul. Piotrkowska nr. 91. Porządek obrad: sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum zarządowi; podział zysków za 1927 rok; sprawa podwyższenia kapitału; wybór zarządu i komisji rewizyjnej; wnioski.

Spółka Akcyjna Wydawniczo-Drukarska „Rom“, Wilno. Zarząd spółki ogłasza, że wobec niedojścia do skutku naznaczonego na 6 maja rb. zwyczajnego walnego zgromadzenia, odbędzie się na mocy par. 31 statutu w dniu 31 maja rb. w lokalu zarządu powtórne walne zgromadzenie. Na porządku obrad: wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza; rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i protokółu komisji rewizyjnej za rok operacyjny 1927; budżet na rok 1928; podwyższenie kapitału zakładowego spółki; wybór zarządu i zastępców w miejsce ustępujących; wybór członków komisji rewizyjnej; wnioski. Uchwały zgromadzenia będą prawomocne bez względu na reprezentowaną część kapitału zakładowego.

„Karpalit“, Sp. Akc. dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego, Lwów. Rada zawiadowcza zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie na 6 czerwca r. b. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Banku Przemysłowego we Lwowie, ul. Trzeciego Maja nr. 9. — Porządek obrad: sprawozdanie zarządu, bilans za rok 1927, propozycja rozdziału zysku, sprawozdanie rewizorów, udzielenie absolutorjum zarządowi; wybór uzupełniający dwóch członków rady zawiadowczej; wybór dwóch rewizorów na 1928 rok i sprawa wynagrodzenia rewizorów za rok ubiegły; wnioski członków.

Posiadanie 25 sztuk akcyj starych uprawnia do oddania jednego głosu na walnem zgromadzeniu.

Nowo-Wilejska Fabryka Masy Drzewnej i Papieru, Sp. Akc., Wilno. Zarząd zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 5 czerwca r. b. w lokalu własnym w Wilnie, ul. Słowackiego nr. 4. — Porządek obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za 1927 rok; zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za 1927 rok; wybór ustępujących członków zarządu i zastępców oraz wybór komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 r., figurujący w aktywach i pasywach ogólną sumą 232.093,40 złotych. — Pozycje aktywne: kasa 2.476,50 zł; maszyny i urządzenia 78.600 zł; czcionki i metal 51.565,49 zł; dłużnicy 74.023,29 zł; papier 2.639,78 zł; inwentarz 3.495, 46 zł; farby 1.523,63 zł; druki, wydawnictwa i rob. na warsztacie 17.769,25 zł — razem 232.093,40 złotych. — Pozycje pasywne: kapitał akcyjny 30.000,00 zł; wpłaty na nową emisję 80.000,00 zł; kapitał amortyzacyjny 12.023,76 zł; wierzyciele 44.932,25 zł; długi długoterminowe 15.000 zł; akcepty 16.000 zł; niepodjęta dywidenda 2.627,08 zł; sumy przechodnie 4.181,10 zł; otrzymane a/c robót 392,15 zł; zysk do podziału za 1927 rok 26.937,06 zł — razem 232.093,40 zło-

Pozycje strat: koszty produkcji 302.751,57 zł; koszty handlowe 47.793,24 zł; świadczenia 21.762,26 zł; podatki 15.086,78 zł; remont maszyn i urządzeń 4.449,69 zł; papier, klisze, roboty introligatorskie i farby 50.563,70 zł; dyskonto weksli 9.527,50 zł; straty poniesione na dłużnikach 15.833,01 złotych — Pozycje zysków: uzyskano z produkcji druków 494.704,81 zło-

Bilans zatwierdzony został przez walne zgromadzenie akcjonarjuszów w dniu 28 marca r. b. Dywidenda za 1927 rok, wynosząca 10%, wypłacaną jest od 29 marca r. b. przy przedstawieniu kuponu nr. 6 w biurze zarządu spółki w Warszawie, ul. Czackiego nr. 3/5.

„Adria“, Handel Papieru, Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością, Kraków. Sąd okręgowy w Krakowie ogłasza, że firmę wpisano do rejestru handlowego. Kapitał zakładowy w sumie 20 000 złotych został w zupełności wpłacony. Zawiadowcami do 31 grudnia 1930 r. ustanowiono Helenę Bittersfeld i Julę Stiel, obydwie z Krakowa.

M. Kaczorowska, kartonaże i opakowania, fabryki w Poznaniu i Krakowie. W rejestrze handlowym sądu okręgowego w Krakowie wpisano, że siedzibą firmy jest Kraków, ul. Florjańska nr. 43. Właścicielką firmy jest M. Kaczorowska w Krakowie.

„Introligator“, Sp. z o. o., Kraków. W rejestrze handlowym sądu okręgowego w Krakowie wpisano, że firma otwarła bilans w złotych na 31 grudnia 1924 roku, wedle którego kapitał zakładowy spółki po przewalutowaniu wynosi 3920 złotych.

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, Sp. Akcyjna. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 r. figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 3 410 000 złotych. Pozycje stanu czynnego: rachunek żyrowy w Banku Polskim 815 066,81 zł; nieruchomości 400 000 zł; zaliczki na budowę 2 115 098,14 zł; koszty handlowe, administracji i ogólnych robót budowlanych 79 835,05 złotych. — Pozycja stanu biernego: kapitał zakładowy 3 410 000 złotych.

Spółka Pedagogiczna, Tow. Akc. Poznań, Oddział w Tucholi. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Tucholi zapisano, że firma co do oddziału w Tucholi wygasła.

Drukarnia Pospieszna, Tczew. Firmę wpisano w rejestrze handlowym sądu powiatowego w Tczewie. Właścicielami firmy są drukarze Ludwik Janicki i Ludwik Moś w Tczewie.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 863 - - -
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu“, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70